NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok IV. Kraków, niedziela 18 września 1921. Nr. 247.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracy
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 10 Mk.

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 240·— kwart. 720·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 270·— „ 810·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 285·— „ 855·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 325·— „ 975·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 7·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 20. Nadesłane Mk 50·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 70·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 80 Mk
Zawiadomienia ślubne i gratulacye 200 Mk.

Manifest XII. Kongresu syońskiego

Do Narodu żydowskiego w rozprószeniu!

Przed 24 laty rozpostarł pierwszy Kongres bazylejski sztandar Odrodzenia i Wybawienia narodu żydowskiego. Kongres objawił całemu światu, że naród żydowski żyje i zbiera wszystkie siły, by odbudować Ojczyznę, by stworzyć siedzibę narodową w Erec Israel, by zebrać rozprószonych synów i wyzwolić ducha narodu z pęt niewoli i hańby wygnania. Na odzew pierwszego Kongresu syońskiego w Bazylei, którego głos dotarł do wszystkich krajów rozprószenia, naród żydowski drgnął. Naród garnął się pod chorągwie nowego życia i imał trudnego dzieła Wyzwolenia i Odbudowy. Dzieła tego nie przerwano ani na chwilę, pomimo morza nieszczęść i oceanu cierpień, pomimo nawału przeszkód i tysiąca zapór. Obudziły się siły narodu i wezbrały, a posiadłość żydowska w Erec Israel rosła i potężniała. Zatętniło w Palestynie żydowskie życie, odżyła hebrajska kultura, zakiełkowały nasiona przyszłej wolności.

Ale oto nadciągnęła burza wojenna, która zastała szeregi nasze już gotowe i uzbrojone do dzieła renesansu. Czekaliśmy na posterunku, by w wielkiej chwili zniszczenia i odbudowy spełnić odwieczne nadzieje żydowskiego narodu. Z odmętów prześladowań i z głębin bólu wybuchła ożywiająca tęsknota ku Wolności i ku Wybawieniu, tęsknota odzyskania swobody na równi z innymi uciemiężonymi i cierpiącymi narodami.

Istotnie przyniosły nasze wysiłki na całej ziemi, a zwłaszcza w Anglii, Francyi i w Ameryce, plon obfity. Oto uznały narody i państwa prawo nasze do wybudowy własnego Domu narodowego. Otwarła się droga zdobycia Ojczyzny pracą rąk, własną krwią i własnem mieniem. Droga nowego życia stanęła przed nami otworem. Zabrakło tylko wysiłku odpowiedniego wzniosłemu celowi.

Na wysiłek ten nie zdobyto się jeszcze. Wzmocniły się wprawdzie szeregi naszych przyjaciół, wydobyły się wprawdzie na wierzch i zespoliły mocarne siły wszystkich warstw naszego narodu rozprószonego po całej ziemi, wzmogły się wprawdzie nasze środki, atoli wszystko to nie może jeszcze spełnić cudu odrodzenia narodu żydowskiego, cudu powrotu do Syonu. Zdajemy sobie z tego sprawę, że tylko nieznane naszej dotychczasowej martyrologii udręki i poniżenia nie pozwoliły nam w pełni ocenić ważności chwili. Męczeństwo nasze przeszkodziło w tem masom żydowskim, żyjącym w rozprószeniu, masom, które stale były podporą i dźwignią syońskiej dążności i krynicą twórczych sił narodowego życia. Ale doniosła godzina, w której Naród budzi się w Erec Israel do nowego życia i światła woła o czyn. Dłużej czekać nie możemy!

Już zagrożonem jest nasze dzieło w Erec Israel z powodu niemocy naszego wysiłku. W Ziemi Izraela polała się krew Izraela, krew naszych dzieci, które za wolność narodu poświęciły swe życie na ołtarzu świętej Ojczyzny. Krew ta, to Krew Przymierza. Nowem uświęceniem podniosła je ona ku wieczystej chwale.

Z niemocy twórczego wysiłku zrodziła się polityczna słabość. Na nasze prawa zdobyte we wojnie i przy zawarciu pokoju pada cień.

Narodzie Izraela! Poważną jest godzina! Piętrzą się przeszkody i trudności; nieprzyjaciel chcący zdławić nasze nadzieje, podnosi głowę! Wybiła godzina ciężkiej próby! Naród nasz musi zebrać i zespolić wszystkie swe twórcze siły i budujące moce; musi on złożyć w ofierze tak niezmierzone zasoby, byśmy mogli zalać kraj falą naszej pracy i woli naszej i porwać tym prądem jego mieszkańców!

Narodzie żydowski! Nie śmiesz zaspać tej godziny! Życie i mienie, energię i pracę złożyć musisz w ofierze! Niech nie mówią o nas, że nie doceniliśmy wagi chwili, że popełniliśmy zbrodnię wobec Narodu! Zewrzyjcie szeregi dla pracy około wielkiego Cudu, jakiego dotąd nie znały dzieje ludzkości! Wybudujcie Syon! Zgotujcie Zbawienie narodowi i Ojczyźnie!

Ostatni dzień Kongresu.

Karlsbad, 15 września.

Od przedwczoraj przedpołudniem Kongres tonie w liczbach i cyfrach. W zawrotnym pośpiechu mkną sprawozdania referentów kilkunastu komisyi. Kolumny pozycyi z wszystkich dziedzin życia naszego, tryskającego naprzód jak rozhukany potok — dają obraz odrodzonej woli życia naszego społeczeństwa, woli, którą syonizm tu na Kongresie zogniskował narodowi na otuchę i podniesienie ducha.

My syoniści lubujemy się w pewnej próżności i nazywamy chętnie Kongres nasz parlamentem. Ta zarozumiała terminologia jest łechtaniem naszej dumy narodowej, ale — nieco prawdy leży już dzisiaj w tym chełpliwym terminie.

Kongres jest bowiem zawiązkiem parlamentu żydowskiego, który z chaosu naszej rozdartej teraźniejszości wydobywa się i krystalizuje zwolna.

Na razie jednak przeważa jeszcze chaos. Ciąży on także na debacie dzisiejszej: W dziesięciu dniach załatwia się dyskusyę i uchwały, odnoszące się do budżetu 1½ miliona funtów szterlingów, czyli wedle dzisiejszego kursu marki polskiej około 22 miliardów marek polskich!

Z konieczności pośpiechu wytwarza się chaos. Zebraliśmy się tu, 520 delegatów z 45 krajów na dni 14, aby załatwić to, co w normalnych warunkach reprezentacya narodu załatwia w długich miesiącach.

Dlatego też dziwić się nie można, jeśli tu i ówdzie widać brak sumiennego przemyślenia we wnioskach, na ogół jednak rewia sprawozdań referentów poszczególnych komisyi zawiera w sobie tyle detalicznej a wszechstronnej pracy, że wprost trudno pojąć i zrozumieć, jakim cudem zdołano ogarnąć tyle materyału. Może to nie będzie szukaniem głębokich przyczyn dla rzeczy prostych, jeśli sobie ten ogrom pracy nagromadzonej w tak krótkim czasie wytłómaczymy niezłomną wolą do życia, potężnym instynktem samozachowawczym i tem wielkiem poczuciem odpowiedzialności, jakie przebija się na tym Kongresie od pierwszego dnia jego obrad nieprzerwanie do dnia dzisiejszego.

Zmęczeni po tyludniowych naradach delegaci do ostatniego dnia wytrwale do późnej nocy pozostawali na posiedzeniach komisyi, mimo, że większość komisyi zajmowała się sprawami nie ogólnemi, lecz żmudnemi i fachowemi.

Dzięki tej oto zaciętej energii, znamionującej obecny Kongres, przewija się na plenum Kongresu obraz całego naszego życia zbiorowego w Palestynie, naszych zamierzeń i usiłowań.

Zatem budżet kultury i szkół, budżet imigracyi, kolonizacyi, banków, funduszu narodowego, Keren Hajessod, polityczny, opieki społecznej, sanitarny, propagandy, pracy, a każdy z dziesiątek szczegółowych posycyi.

Mikrokosmos życia narodowego, a może już coś więcej niż mikrokosmos.

Półtora miliona funtów musi zebrać organizacya syońska w jednym roku, aby podołać swym minimalnym zadaniom. Powiadamy minimalnym, bo komisye istotnie nie uwzględniły żadnych potrzeb, wykraczających poza konieczności nieodzowne, znając słabą, jak na razie, ofiarność społeczeństwa żydowskiego.

Jeden tylko przytoczę przykład. Na realizacyę małego planu Rutenberga (plan Audży) który już jest akceptowany przez rząd, przeznaczył budżet 50.000 funtów jako pierwszą ratę. To mało! A są dane po temu, że i wielki plan Rutenberga nawodnienia i elektryfikacyi uzyska potwierdzenie ze strony tych, nielicznych z pośród wielu miarodajnych czynników, które dotąd z rozmaitych przyczyn z zezwoleniem zwlekają. Powtarzam, są po temu bardzo znaczne dane. Co wiedy?

Wielki plan Rutenberga będzie epokowem dziełem dla Palestyny, przyczem słowo „epokowy" niema tu znaczenia zgromadzeniowego, lecz istotnie znaczenie zdarzenia, które w razie realizacyi do gruntu zmieni warunki gospodarczego rozwoju Palestyny, jej obu narodów.

Plan ten wymagać będzie krocie! Co wiedy? Czy społeczeństwo żydowskie pojmie znaczenie tej pracy, o której zezwolenie kierownictwo nasze wytrwale walczy dla dobra nietylko narodu żydowskiego, lecz także arabskiego.

Refleksye te przesuwają się przez myśl, gdy spoglądam na leżący przedemną preliminarz budżetowy.

Dyskusya toczy się w tej chwili nad wnioskiem Simona, który żąda, by dochody z inwestycyi „Keren Hajessod" nie były oddawane ofiarodawcom, lecz stały się własnością narodu żydowskiego i nad wnioskiem Handtkego, który domaga się ograniczenia zasady, postawionej przez Simona tylko do pierwszych lat pięciu. Kongres słucha wywodów Simona uważnie, z niekłamaną sympatyą dla osoby mowcy, ale przy głosowaniu wniosek otrzymuje 11 głosów, a wniosek Handtkego zostaje przyjęty. Kongres zna snać psychikę narodu, toteż odrzuca wniosek Simona, bo wie, że naród jeszcze nie dojrzał do zupełnie bezinteresownej ofiary. Odrzuca wniosek, kierując się logiką i rozsądkiem, choć czuje, że uchwalenie wniosku Simona byłoby chlubniejszem świadectwem dojrzałości naszego społeczeństwa. — Na sali widać powoli wracającą falę uroczystego nastroju. Kongres ma się bowiem ku końcowi. Przewodniczący Mockin właśnie ogłasza, że pozostają tylko jeszcze wnioski komisyi politycznej, tak ważne dla przyszłego kierownictwa, część statutu organizacyjnego i wybory.

Komisya permanencyjna jeszcze obrad nie ukończyła. Przewodniczący zamyka posiedzenie i ogłasza, że następne i ostatnie rozpocznie się o godz. 10 w nocy.

— — — — — — — — — —

Po półgodzinnej pauzie poseł Grünbaum odczytał rezolucye komisyi politycznej i „manifest do narodu żydowskiego w rozprószeniu". Wysłuchano je z zapartym tchem i przyjęto entuzyastycznie, po krótkiem zastrzeżeniu, złożonem przez reprezentanta frakcyi Poalej-Syon prawica i Zirej Syon, a podkreślającem ostrzej niż to czyniła rezolucya oficyalna niezadowolenie z polityki Herberta Samuela. Następnie dokonano uchwał statutu organizacyjnego, poczem przewodniczący ponownie zmuszony był zarządzić przerwę, gdyż Komisya permanencyjna jeszcze nie miała ukończonych obrad nad przyszłem kierownictwem.

— — — — — — — — — —

Pauza trwała godzinę. Na sali kongresowej pusto, natomiast w korytarzach i przed budynkiem kongresowym wrze. Tematem wszystkich są obrady Komisyi permanencyjnej, która dźwiga na sobie ciężkie zadanie przygotowania listy nowej egzekutywy i Komitetu akcyjnego. Co chwila przychodzą wieści niepokojące. Pada słowo: „Hamburg" — złowrogi symbol przesilenia w egzekutywie. „Lewica nie bierze udziału w głosowaniu, nie chcąc wziąć odpowiedzialności na siebie". Nagle rozchodzi się wieść niespodziana: Federacya „Mizrachi" odmawia udziału w głosowaniu, gdyż nie przyjęto tego kandydata do egzekutywy, którego ona pragnie. Słowem, pod tym względem znakomicie przyswoiliśmy sobie maniery parlamentarne.

Weizmann wyciąga konsekwencye z tego oświadczenia „Mizrachi" i odmawia przyjęcia prezydentury w organizacyi. Zdajemy sobie sprawę, co to znaczy. Zdenerwowanie rośnie. Godzina 12 się zbliża, a dalsze odroczenie Kongresu wykluczone.

Frakcye i delegacye krajowe zbierają się na narady. Pojawia się wniosek, by nie ugiąć się pod dyktatem rozpanoszonej „Mizrachi" i skłonić Weizmanna, by zadowolił się większością. W świetle tej sytuacyi, wywołanej ciasną ideologią partyjną lewicy i prawicy, jaskrawo okazuje się, jak bardzo paląca jest kwestya zorganizowania stałego, silnego centrum. Choć centrum to, silne w pierwszych dniach Kongresu, osłabiło się znacznie w dalszym biegu Kongresu z powodu wyjazdu delegatów i braku ideologii jednolitej, to jednak znalazło jeszcze dość siły, by sytuacyę uratować.

Weizmann propozycyę centrową, wyszłą z delegacyi polskiej przyjmuje.

Wieść ta rozchodzi się szybko i wszystkim ciężar spada z serca.

Zdenerwowanie znika, pozostaje jednak obawa, by sprawa nie skomplikowała się znowu w ostatniej chwili.

Minęła północ. Sala kongresowa szybko się napełnia. Gwar, rozhowor w centrum, lewica i prawica posępne — milczą. Poniosły klęskę. Galerya i loże przepełnione. Przy krześle prezydyalnem Sokołow, który mimo choroby i gorączki przyszedł, by zakończyć Kongres.

Imieniem Komisyi permanencyjnej zabiera głos p. Stricker. Wybory przechodzą gładko, silniejszymi owacyami przerwane tylko przy osobach Weizmanna, Sokołowa, i co dziwne i symptomatyczne przy osobie... Simona. Na ogół nie widać jednak żywiołowej serdeczności w Kongresie, raczej rezerwę w stosunku do nowej egzekutywy. Na 14 jej członków 6 jest nowych. Wśród starych znaczna część przeszła na tym Kongresie przez ogień ostrej krytyki.

Z obu przyczyn rodzi się nastrój wyczekiwania. Kongres czeka czynów nowej egzekutywy.

Rezerwa ta w mig obraca się w huragan oklasów, w jakiś nastrój żarliwego, z głębi serca płynącego uwielbienia, gdy padają słowa przewodniczącego: Głos ma Bialik.

O tem, jak i co mówił, jak i dlaczego gromił z wysokości ezechielowskiego koturnu naród i Kongres, napiszemy osobno.

Kongres zawisł na jego ustach, chwytał każde słowo hebrajskiego wieszcza, jak pieśń górną, rozradowany, że oto stoi przed nim wódz ducha, ku któremu musi podnieść głowę, bo wieszcz stoi ponad partyami.

Bialik mówił pół godziny. Gdy ucichły ostatnie objawy owacyi dla wielkego poety, przemówił Szmarjachu Lewin i Jellin, wreszcie prezydent Weizmann, który w krótkich słowach nakreślił ogrom odpowiedzialności, jaki nowe Kierownictwo i Organiazacya Syońska wzięły na siebie, by spełnić zadania objęte budżetem.

Po oficyalnych podziękowaniach przewodniczący Sokołow zamknął XII Kongres o godzinie 2½ w nocy.

Wśród uroczystego nastroju rozkołysała się z tysięcy piersi pieśń narodowa „Hatikwah", „Nadzieją" — zamknął Kongres swe prace.

Oby je spełniło: Kierownictwo, Organizacya Syońska i nadewszystko — naród żydowski.

Dr. Ignacy Schwarzbart.

Nowa Egzekutywa.

(Telegramy od naszego specyalnego korespondenta).

(—rt) **Karlsbad,** 15 września.

W skład nowowybranej egzekutywy Organizacyi Syońskiej wchodzą:

Prezydent Organizacyi **Weizmann,**

prezydent egzekutywy **Sokołow,**

członkowie egzekutywy z siedzibą w Londynie: **Żabotyński, Lichtheim, Cowen, Sołowejczyk, Mockin;** z siedzibą w Palestynie: **Ruppin Eder, Rosenblatt** (Ameryka), **Pick** (Mizrachi), **Sprincak, Usyszkin.**

Do Rady gospodarczej wybrani zostali: **Jerzy Halpern, Najditsch, Kapłański, Feiwel, Schweicer** (Ameryka), **Schocken** (Niemcy), **Barth** (Mizrachi), z nich Halpern, Najditsch, Feiwel wchodzą do egzekutywy wyłącznie w sprawach gospodarczych. (Uwaga redakcyi: Rada gospodarcza nie jest identyczną z Economic Council, w skład którego wchodzą Mond i James Rotszyld).

Członkowie Komitetu Akcyjnego

Członkami Kom. Akcyjnego wybrani zostali: **Leon Reich, M. Abrahams, Dr. Chajes, Julius Simon, Abraham Podliszewski, Poseł Grünbaum, Dr. Artur Handtke, Robert Stricker, A. Bernhard, Freiman, Wiktor Jacobsohn, Abraham Goldberg** (Ameryka), **Louis Lipski** (Ameryka), **Szmarjahu Lewin, Dawid Jellin** (Palestyna), **Meier Berlin** (Mizrachi), **Jehuda Leib Fischman** (Mizrachi), **Herman Strück** (Mizrachi), **Lewin Epstein** (Mizrachi), **Heschel Farbstein** (Mizrachi), **Eliezer Kaplan, Dr. A. Kacenelson, Nachum Twerski, Salomon Rubaszow, I. Mereminski.**

Członkami zastępcami Komitetu akcyjnego wybrani zostali: **Israel Rosoff, Wlad. Temkin, Warburg, Dr. Thon, de Lieme, Adolf Boem, Kaleb** (Konstantynopol), **Sief, Dr Klumel, Bruckus, M. Rotenberg, Robinsohn, Dr. Goldstein, Dr. Rapaport, Rubinstein, Brod, Zlotnik, Dr. Weltsch, Aronowicz Dr. Tartakower, Locker, Brudnik.**

Warburg i Simon na nowych stanowiskach.

(—rt) Karlsbad, 15 września.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Warburg obejmie naczelne Kierownictwo Funduszu narodowego z siedzibą w Palestynie, a Simon obejmie dyrekcyę jednego z banków organizacyi.

Pierwsze posiedzenie nowego Komitetu Akcyjnego.

(—rt) Karlsbad, 15 września.

Dziś, 15 bm. zebrał się nowo wybrany Komitet Akcyjny na pierwsze posiedzenie. Na porządku dziennym znajduje się między innemi wybór delegacyi do Herberta Samuela, do Genewy, Waszyngtonu i Londynu w myśl uchwał Kongresu.

O zasilenie „Keren Hajesod".

(—rt) Karlsbad, 15 września.

Kongres uchwalił wnioski Dra Ringla, wzywające egzekutywę do rozpatrzenia sprawy pożyczki narodowej dla odbudowy Palestyny, dalej do sporządzenia rejestru fundacyi publicznych istniejących przy gminach żydowskich, celem ewentualnego przelania ich na rzecz Keren Hajesod, jakoteż rezolucyę wzywającą do skoncentrowania propagandy kobiet żydowskich dla zbiórki kosztowności na Keren Hajessod.

Obrady Komitetu Delegacyj żydowskich w Karlsbadzie.

(—rt) **Karlsbad,** 15 września.

Dziś, we czwartek rozpoczęły się tu obrady „Komitetu Delegacyi żydowskich w Paryżu". Z wschodniej Małopolski będą brać udział w obradach pp. Dr. Ringel i Dr. Reich. Na porządku dziennym: Reorganizacya, budżet, zastępstwo przy Lidze narodów. Generalny sekretaryat Delegacyi przedłożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności.

Rektor politechniki p. Ponikowski tworzy gabinet fachowy.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś w południe zebrał się zgodnie z zapowiedzią konwent seniorów. Na wstępie zakomunikował marszałek sejmu, że wczorajsze obrady klubów nie doprowadziły do porozumienia.

Pos. Skulski w imieniu zespołu centrowego wskazał na niemożność utworzenia gabinetu koalicyjnego. Również starania o utworzenie rządu opartego na większości sejmu, nie mają widoków powodzenia. **Wobec tego koniecznem jest utworzenie gabinetu pozaparlamentarnego, złożonego z fachowców.**

Pos. Głąbiński twierdzi, że mowa być może wyłącznie o gabinecie parlamentarnym.

Pos. Skulski w odpowiedzi przedmowcy podkreśla, że zespół centrowy bynajmniej nie chce przywłaszczyć sobie monopolu podejmowania inicyatywy w tworzeniu rządu. Skoro prawica uważa gabinet parlamentarny za możliwy, może sama ująć inicyatywę w swe ręce.

Pos. Daszyński wykazuje cyfrowo niemożność utworzenia gabinetu parlamentarnego i zaznacza, że gabinet, oparty na mniejszości, nie byłby gabinetem parlamentarnym, lecz rządem parlamentarystów, grożącym dyktaturą mniejszości, co byłoby rzeczą bardzo niebezpieczną, zwłaszcza ze względu na zbliżające się wybory.

Marszałek wysuwa kwestyę, czy wogóle rząd nieparlamentarny jest dopuszczalny?

Pos. Diamand wypowiada się w zasadzie za rządem parlamentarnym, wykazuje jednak równocześnie niemożność jego utworzenia.

Pos. Głąbiński i Czerniewski zgodnie winę niemożności utworzenia gabinetu parlamentarnego przypisują subjektywnym nastrojom lewicy.

Pos. Stapiński domaga się utworzenia większości obejmującej wszystkie kluby, od Skulskiego poczawszy, aż do skrajnej lewicy.

Dyskusya ta wykazała jeszcze raz niemożliwość powołania do życia gabinetu parlamentarnego, wobec czego marszałek poprosił o przedstawienie kandydatów na premiera pozaparlamentarnego.

Pos. Skulski imieniem **zespołu** stronnictw centrowych zgłosił kandydaturę pana **Antoniego Ponikowskiego**, byłego ministra oświaty, rektora politechniki warszawskiej.

Poseł **Kotula** zgłosił kandydaturę p. **Wojciecha Korfantego.**

Na tem obrady odroczono dla porozumienia się klubów w sprawie zgłoszonych kandydatów.

Konwent zebrał się ponownie o godz. 4-ej popołudniu. Marszałek sejmu wezwał przedstawicieli stronnictw do oświadczenia się co do kandydatury p. Wojciecha Korfantego. Za tą kandydaturą oświadczyły się stronnictwa: Związek Lud. Nar., Nar. Chrz. Klub Rob., Str. Lud. i Klub Małakiewicza. Wobec tego, że kandydatura p. Korfantego **nie uzyskała większości**. Marszałek zażądał oświadczenia się stronnictw co do kandydatury p. Ponikowskiego. Za kandydaturą tą oświadczył się **zespół stronnictw centrowych, P. P. S., „Wyzwolenie" i N. P. R., razem 236 głosów**, przeciwko kandydaturze zaś Związek Lud. Nar. z całą prawicą i lewica P. S. L., razem 145 głosów Przedstawiciele grupy żydowskiej wstrzymali się od głosowania.

Wobec tego Marszałek sejmu **wystosował do Naczelnika państwa list proponujący zgodnie z opinią konwentu seniorów p. Ponikowskiego na** stanowisko prezydenta ministrów.

Pismo marszałka zostało dziś jeszcze doręczone Naczelnikowi państwa, bawiącemu poza Warszawą. Nie ulega wątpliwości, że Naczelnik państwa powierzy p. Ponikowskiemu misyę utworzenia gabinetu. Ze względu na to, że gabinet będzie miał charakter pozaparlamentarny, desygnowany premier nie będzie musiał układać się ze stronnictwami w sprawie obsadzenia poszczególnych tek, lecz zaproponuje kandydatów wedle własnego zdania. Prawdopodobnie kilku ministrów rządu Witosa wejdzie do nowego gabinetu w charakterze fachowców. Przedewszystkiem na dotychczasowem stanowisku pozostanie minister spraw zagranicznych Skirmunt.

Sprawy polskie przed Ligą narodów.

Spór polsko-litewski.

Genewa. (E. E.) Na posiedzeniu Ligi narodów w dniu 15 bm. oświadczył Hymans, że załatwienie zatargu polsko-litewskiego mało **ma** widoków powodzenia, wobec wielkich zastrzeżeń, jakie zawierają odpowiedzi obu **zainteresowanych stron na** projekt przedłożony **przez Ligę narodów.**

Genewa, 16 września. PAT. (Od specyalnego korespondenta). Zebranie wspólne delegatów polskich i litewskich, na którem postanowiono przekazać sprawę sporu polsko-litewskiego Radzie Ligi narodów, było bardzo krótkie i miało charakter czysto formalny, tak, że nie czyniono nawet żadnych prób do rozpoczęcia bezpośredniej dyskusyi między obu stronami w sprawie problemu. Hymans przedstawił nasamprzód każdej delegacyi odpowiedź drugiej delegacyi na jego nowy projekt, poczem **zaproponował powziąć natychmiast uchwałę co do przedstawienia sprawy Lidze narodów. Obie strony zgodziły się na tę propozycyę.** Następnie przewodniczący obu delegacyi złożyli Hymansowi podziękowanie za jego dotychczasowe wysiłki i pracę. Posiedzenie trwało zaledwie 20 minut. Rada Ligi narodów wysłucha w najbliższych dniach sprawozdania Hymansa.

Wydatki górnośląskiej komisyi Czterech.

[illegible] PAT .(W. B. K.) Rada Ligi narodów [illegible]ziła się, by wydatki połączone z po[illegible]iem jej załatwienia sprawy górnośląs[illegible]aż do nowej uchwały nie przekraczały sumy 100.000 franków w złocie.

O przyszłość Galicyi wsch.

Genewa. PAT (Od specyalnego korespondenta). Geherty, delegat Kanady, złożył dzisiaj rano prezydentowi zgromadzenia następujący wniosek: „Zgromadzenie Ligi wyraża życzenie, aby **Rada Ligi** zwróciła uwagę Rady Najwyższej **na** konieczność uregulowania w najbliższym czasie sprawy statutu Galicyi Wschodniej". Na propozycyę prezydenta zgromadzenia odesłano powyższy wniosek do komisyi projektodawczej (Commision Initiativ).

Sprawy polsko-gdańskie.

Genewa, 16 września. PAT. (Od specyalnego korespondenta). Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Rady Ligi znajdują się cztery punkty dotyczące sprawy polsko-gdańskiej. Prezydent Senatu polsko-gdańskiego, dr. Salm, przebywa już od kilku dni w Genewie.

Gdańsk. PAT. W odpowiedzi na protest rządu gdańskiego do Rady Ligi przeciw decyzyi Wysokiego komisarza z dnia 15 sierpnia br., rząd polski złożył oświadczenie, w którem powołując się na traktat wersalski, jako na podstawę oraz na konwencyę polsko-gdańską, dowodzi, że rozwiązanie, jakie daje decyzya Wysokiego komisarza, jest ścisłem wykonaniem traktatu i jedynym sposobem zapewniającym Polsce wolny dostęp do morza.

Estonia i Łotwa przyjęta do Ligi nar.

Genewa, 16 września. PAT. (Od specyalnego korespondenta). Komisya polityczna postanowiła na dzisiejszem posiedzeniu przedstawić zgromadzeniu wniosek w sprawie przyjęcia Estonii i Łotwy na członków Ligi narod. Powyższą decyzyę przyjęto jednomyślnie, tylko przedstawiciele Czechosłowacyi i Jugosławii wstrzymali się od głosowania. W czasie dyskusyi przed powzięciem decyzyi zabierali głos liczni mowcy, między innymi Aszkenazy, który przemawiał za przyjęciem Estonii i Łotwy. Sprawę przyjęcia Litwy odłożono do czasu rozstrzygnięcia rokowań dotyczących sporu polsko-litewskiego.

Węgry a Liga narodów.

Genewa. PAT. (W. B. K.) Do VI-ej komisyi Ligi nadszedł list węgierskiego radcy legacyjnego Toeroeka, zawierający prośbę o odłożenie dyskusyi nad podaniem węgierskiem o przyjęcie do Ligi do dnia 21 września. Węgry mają zamiar zakończyć zajście z Austryą i zawiadomili o tem przedstawicieli koalicyjnych w Budapeszcie. Dr. Apponyi, który miał tu przybyć dla udzielenia wyjaśnień na pytania komisyi, odroczył przyjazd. Komisya zgodziła się na odroczenie rozpatrywania podania.

Poważny zwrot w kwestyi irlandzkiej.

De Valera żąda uznania suwerenności Irlandyi przez Anglię.

Londyn. PAT. Biuro Reutera dowiaduje się, że de Valera w swojej odpowiedzi oświadczył, że gotów jest rozpocząć rokowania, **ale tylko jako przedstawiciel suwerennego państwa.** Uważam za swój obowiązek — oświadczył de Valera — stwierdzić, cośmy już dawniej oświadczyli, że nasze stanowisko może być tylko takie. Zasada rządu za zgodą rządzonych musi być podstawą wszel kich układów, które mogą doprowadzić do definitywnego pojednania.

Ll. George uważa odpowiedź de Valery za prowokacyę.

Londyn. PAT. (Wied. Biuro Kor.) Urzędowo donoszą: Lloyd George dzisiaj wieczór zatelegrafował następujące oświadczenie do de Valery: Oświadczenia pańskich delegatów, którzy przybyli **tutaj w dniu 13-go bm.** i powtórzyli żądanie pańskie, aby z rządem **angielskim** pertraktować jako przedstawiciele państwa suwerennego, uniemożliwiły konferencyę z nami. Delegaci Pańscy wręczyli mi pismo od pana, w którem pan oświadcza, **że naród pański ogłosił formalnie swoją niepodległość i uważa się jako suwerenny.** Pozwalam sobie zwrócić uwagę pana na skutek tego rodzaju oświadczenia. Uczynioną propozycyę uważam za niedoręczoną, aby ją pan miał czas przestudyować. Muszę zatem **układ w sprawie konferencyi cofnąć i zapytać moich kolegów, jakich by kroków wobec nowej sytuacyi.** Zakomunikuję panu uchwałę, gdy tylko będzie to możliwe. Ponieważ jednak pozostaje tylko kilka dni, zwłoka jest nieunikniona. Na razie muszę jednakże jasno i stanowczo oświadczyć, że rząd angielski nie zejdzie ze stanowiska, które jest panu wiadome. Gdybyśmy odbyli z delegatami pańskimi konferencyę na podstawie pańskiego życzenia, oznaczałoby to, **że oficyalnie uznajemy oddzielenie Irlandyi od reszty imperyum i uznajemy Irlandyę jako niezależną republikę.** Na takie żądanie może być tylko jedna odpowiedź: wielka ustępliwość, jaką rząd angielski okazał pańskiemu narodowi, aby dojść do trwałego uregulowania sprawy, wymagała zdaniem mojem większej szlachetności. Do tej chwili myśmy tylko stawiali panu **propozycye,** panowie natomiast nie uczynili ani razu **kroku** ku nam, jednak dalśicie odpowiedź, **która równa się prowokacyi.**

Przegląd polityczny.

Stanowisko Związku Ludowo-Nar. w sprawie ordynacyi wyborczej.

Związek sejmowy ludowo-narodowy przedyskutował wczoraj zasadnicze wytyczne dla swoich przedstawicieli w komisyi konstytucyjnej w sprawie ordynacyi wyborczej. Uznano następujące zasady, jako wyraz stanowiska klubu:

1) Przeprowadzenie wyborów powinno być powierzone wyłącznie władzom sądowym, z wykluczeniem ingerencyi władz administracyjnych;

2) komisye wyborcze okręgowe i miejscowe nie powinny być wybierane przez ciała, niedające gwarancyi bezstronności, ale raczej mianowane przez sądy okręgowe po wysłuchaniu opinii samorządów;

3) okręgi wyborcze powinny w zasadzie liczyć niewięcej, jak 5 mandatów, dla uniknięcia zbytniego rozbicia partyjnego Sejmu.

Przepisana w konstytucyi zasada, że do senatu okręgiem wyborczym jest województwo, wywołała w pewnych kołach pragnienie przeprowadzenia przed ordynacyą wyborczą nowego podziału kraju na województwa z jednoczesnem pomnożeniem ich liczby (ewentualnie do 25-ciu) i wykrojeniem ich granic według potrzeb geografii wyborczej. Związek uznał za niemożliwe uzależnienie liczby i granic województw od względów wyborczych, a pośpieszne zmienianie podziału kraju bez dokładnego zbadania naturalnych linii ciążenia gospodarczego i doświadczenia dotychczasowych stosunków — za niewskazane.

Uznano, że termin wyborów Senatu i termin zgłaszania list wyborczych do Senatu powinny być tak opóźniane, aby stronnictwa mogły kandydatów, posiadających cenne kwalifikacye polityczne, których nie przeprowadziły do Sejmu — jeszcze wystawić do Senatu.

Rozważano także dobre i złe strony projektu list krajowych.

Uchwały Rady Naczelnej P. P. S.

1) Wybiera się Centralny Komitet Wyborczy z 80 członków ze wszystkich części Polski. Rada Naczelna desygnuje do Centr. Kom. Wyk. 16 tow. i poleca desygnować po jednym delegacie z następujących obwodów: Zach. Małopolska, Wschodnia Małopolska, Poznańskie, i Pomorze, Warszawski, Łódzki, Zagłębiowski, Radomsko-Kielecki, Poleski, Białostocko-grodzeński, Górno Śląski.

2) Centr. Kom. Wyb. wybiera Komitet ścisły z 12 członków.

3) Centr. Kom. Wyb. może powoływać do określonej pracy wszystkich członków partyi.

4) Zadania Centr. Kom. Wyb. polegają przedewszystkiem na:

a) zorganizowaniu w każdym okręgu wyb Okr. Kom. Wyb.

b) zorganizowaniu centralnej agitacyi w całej Polsce,

c) dostarczaniu literatury wyborczej dla całej Polski,

d) porozumieniu się z Z. P. P. S. w sprawie planu agitacyjnego,

e) przygotowaniu wniosków na C. K. W. i R. N. w sprawach polityki ogólno-partyjnej wyborczej.

5) R. N. poleca C. K. W. wyasygnowanie ..., mk na wstępne wydatki Centr. Kom. Wyb.

Dalej przyjęto nast. wnioski:

Tow. Zaremby: w sprawie wprowadzenia do ordynacyi wyborczej zasady list krajowych — jako dopełnienia proporcyonalności wyborów;

Tow. Regera w sprawie przedłożenia Sejmowi szeregu wniosków prawodawczych, dotyczących zabezpieczenia wolności osobistej, słowa, druku, zgromadzeń i stowarzyszeń;

Tow. Rapalskiego w sprawie możliwie rychłego rozwiązania Sejmu.

Do Cent. Kom. Wyb. wybrani tow.: Daszyński, Hausner, Jaroszewski, Niedziałkowski, Dobrowolski, Malinowski, Barlicki, Pająk, Hołówko, Czapiński, Pużak, Liberman, Rumfeld, Zaremba, Bileń, Szczerkowski.

Z kraju rozpanoszonej reakcyi.

Magistrat budapeszteński zwolnił niedawno ze służby 400 żydowskich nauczycieli i nauczycielek miejskich, 23 dyrektorów zdegradował, na nauczycieli, przeniósł wielu profesorów szkół handlowych do szkół pospolitych i zabronił wielu żydowskim siłom nauczycielskim nauczania pewnych przedmiotów. Frakcya demokratyczna budapeszteńskiej rady miejskiej ujęła się za poszkodowanymi. W niedzielę odbyło się w Budapeszcie potężne zgromadzenie demonstracyjne przeciw haniebnemu czynowi magistratu. Zgromadzenie otworzył b. minister Gabryel Ugron, podając do wiadomości zebranych, że wszelkie kroki podjęte w sprawie tego potwornego zarządzenia magistratu pozostały bez skutku. W swej uchwale piętnuje zgromadzenie niezgodnie z ustawami rozporządzenia magistratu w interesie kultury, równości przed prawem, dobrej sławy narodowej oraz społecznego i wyznaniowego pokoju, żądając powołania do służby zwolnionych.

Na końcu wywodził b. poseł do parlamentu Desider Polony: Jeśli rząd uzna ten średniowieczny postępek magistratu, wówczas muszą wszyscy, którym dobro narodu na sercu leży, połączyć się celem zniszczenia, usunięcia ze świata tego systemu. To bowiem nie jest już kwestyą żydowską, lecz rzeczą honoru narodowego.

G. SZOFMAN.

Zemsta katarynki
(Szkic).

(Dokończenie).

IV.

A życie płynęło sobie błogo i spokojnie.

Dzień w dzień popołudniu, pozbywszy się i lekcyi w domu, zabawiał się profesor maleńką Lolą, wodził po jej twarzyczce swe rozkoszne palce o subtelnym dotyku i całował ją na ślepo. Lecz maleńka niezadowolona jakoś: przeraziła się wielkich, czarnych okularów i wybuchnęła krzykliwym płaczem. Dopiero przybiegła Regina i wzięła ją w swe wonne, kojące ramiona.

Potem gra profesor swą najnowszą kompozycyę, zrodzoną w ciągu nocy, a kiedy Lonek i Regina wyrażają swój niezwykły zachwyt, wpada w swoją dziwną ekstazę, zacierając nagle dłonie pod stołem, przyczem śmieje się dziecinnym uśmiechem, drgającym jak ćma na jego pięknym, bujnym wąsie. Śmiech ten jednak naraz, jak zazwyczaj, ustaje, a twarz profesora pokrywa się w mig ponurymi zmarszczkami.

Niekiedy wychodzą pod wieczór we troje na przechadzkę. Regina prowadzi męża pod ramię, a Lonek wozi Lolę w słomianym wózeczku. Idą za miasto, skąd roztacza się bez przeszkody widok na widnokrąg. Siadają na murawie. Regina w środku. Cichutko bierze Lonek dłoń jej, przyciskając ją do ust.

— Jak pięknym jest teraz zachód słońca! — zauważa Regina.

Profesor zwraca swe czarne okulary w stronę horyzontu, chybia jednak celu, patrząc nie na zachód słońca, lecz w stronę przyległego ciemnego lasu. W wyobraźni majaczy mu jeden z przecudnych zachodów, jakie widywał w dzieciństwie poprzez konary samotnej wierzby, rosnącej obok chaty Nikity.

Lecz naraz posępnieje, wyjmuje zegarek i dotyka go palcami.

— Może pójdziemy już do domu, Regińciu! — mówi tonie prośby.

W domu błądzą przez chwilę po omacku. Regina zdejmuje swój piękny kapelusz i kładzie go na łóżko. Poczem zapala lampę, która rzuca snop światła na jej czarne, szczęśliwe lica, ponad białą, czystą bluzką.

Schodzą się stali goście. Bawią się, kręcą, filozofują, dyskutują. Chwilami dochodzi ktoś do łóżka, zdejmując z pietyzmem kapelusz Reginy, który jest teraz o wiele większym, niż wówczas, gdy jest na głowie.

Poczynają nalegać na profesora, by im zagrał różne urywki muzyczne, dla każdego najbardziej przezeń lubiany. Dobroduszny ślepiec nie odmawia. Zdejmuje okulary, a wówczas bielą się jego ruiny oczu, spoglądając w bok, gdy uderza w klawisze. Rozkoszne akordy rozdrapują miłosne rany, pozostałe po owych swawolnych i zwinnych, jasnowłosych dziewczętach. Lecz oto przechodzi przez pokój naukos Regina, piękna bruneta o głębokich, smutnych nieco oczach z brwiami, schodzącemi się u nasady nosa i rany nieco zabliźnia...

Po zamknięciu fortepianu toczy się rozmowa o różnych kwestyach muzycznych. Profesor objaśnia i tłomaczy tonem ex cathedra, wspominając wiele nazwisk słynnych kompozytorów. Od schodzi rozmowa na temat różnych rodzajów muzycznych instrumentów — który jest milszy. Profesor wychwala skrzypce „dociągające akordy do samego końca", przypominając, co o tym instrumencie powiedział Edward Hanslick. Jeden z gości, emigrant rosyjski i poeta, twierdzi, że on, przeciwnie, nie znosi skrzypiec, które drą się o litość, a zawsze mu przypominają żydowskie wesela z brzydkiemi spoconemi dziewczętami, idącemi do tańca. Natomiast najlepiej lubi harmonijkę, mającą w sobie wiele wieczornej rosy i kochania hożych dziewcząt wiejskich itd. itd.

A Lonek zauważył:

— Ja zaś specyalnie lubię niekiedy — wiecie wy co — katarynkę.

Poczem zamienił uśmiech z Reginą.

Z hebr. tłum. — S.

KRONIKA.

Kraków, 17 września.

— Z powodu spoczynku sobotniego i wcześniejszego skutkiem tego zamknięcia redakcyi, nie zawiera numer dzisiejszy ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich.

— Osobiste. Poseł Dr. Thon wrócił z Kongresu syońskiego do Krakowa.

— Plany regulacyjne dla ulic Krakowa. W dniu 15 bm. br. odbyło się posiedzenie Sekcyi Ekonomicznej Rady miasta pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego, na którem Sekcya uchwaliła przedstawić Radzie m. wnioski w sprawie linii regulacyjnej dla ulicy Wrocławskiej, ul. Łokietka i ul. Pradnickiej w dzielnicy XVII. „Krowodrza" oraz w sprawie projektu architektonicznego ukształtowania budowli ochronnych na lewym brzegu Wisły między Skałką a Wawelem. W końcu po referacie St. Radcy Mgtu dra Reinera w sprawie projektu ustawy o planie regulacyjnym i komasacyi gruntów budowlanych Sekcya uchwaliła przekazać tę sprawę subkomitetowi, który ma ten projekt rozpatrzeć i porównać z projektem powszechnej ustawy budowlanej, opracowanym przez Departament budowlany Minist. Robót publicznych.

— Podrożenie cen nafty. Magistrat podaje do wiadomości, że wskutek podrożenia cen produktów naftowych wynosi obecnie cena nafty w handlu detalicznym 53 mk za 1 litr.

— O lepsze oświetlenie miasta. Ulice naszego miasta przedstawiają w godzinach wieczornych ponury widok. Lampy tak elektryczne, jak i gazowe są po części zepsute, a dyrekcye elektrowni i gazowni nie zatroszczą się nawet o ich naprawę. Niektóre ulice już od szeregu tygodni nie są oświetlane, gdyż latarnie są bez szkieł lub też zupełnie zniszczone. Zwracamy się do odpowiednich czynników, aby zajęły się tą sprawą, która ze względu na bezpieczeństwo publiczne w obecnym okresie rozpanoszonego bandytyzmu jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Nieoświetlone ulice dają najlepszą sposobność bandytom do licznych włamań, a szczególnie do napadów ulicznych

— Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj wznowienie wybornej lekkiej komedyi Alfreda Capusa „Urzędniczka pocztowa" z p. J. Morską w roli tytułowej. Główną rolę męską wicehrabiego de Samblin odtworzy p. J. Leszczyński, który w najbliższych dniach kończy na scenie krakowskiej swą gościnę. W innych rolach wystąpią pp. Hańska, Ordyńska, Hodzelewska, Kaden, Szymborski i in. Wesoła komedya Capusa, powtórzona będzie w niedzielę i poniedziałek. W niedzielę po południu daje teatr „Śluby panieńskie", z udziałem p. Leszczyńskiego. Przedstawienie to (po cenach zniżonych) odpowie życzeniom licznych szkół, które pragnęły arcydzieło Fredrowskie przedstawić swoim uczniom.

— Z teatru „Bagatela". „Don", komedya angielska R. Besier'a, stała się wydarzeniem teatralnem sezonu, które zainteresowało zarówno publiczność, jak i prasę. Sztuka ma zapewniony długi szereg przedstawień. Początek o godz. 8.

— Afera szpiegowska w Krakowie. Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach władze śledcze wpadły na ślad szeroko rozgałęzionej sieci szpiegowskiej w Krakowie. Śledztwo trzymane jest w tajemnicy.

— Na śladach wielkiego paska automobilowego. Władze policyjne przy sposobności przeprowadzenia śledztwa w sprawie senzacyjnej kradzieży walizy z 4½ milionami w złocie, dokonanej przed kilku dniami w lokalu firmy „Autowarstaty" przy ul. Jagiellońskiej, wpadły podobno na stan wielkiego paska, uprawianego w „Polskim Globie". W aferę tę ma być wmieszany jeden z inżynierów Polskiego Globu, który przy sprzedaży jednego auta zarabiał milion marek a nawet i więcej. Wskazanemby byo, aby władze energicznie przeprowadziły śledztwo i ujawniły na jak wielką skalę dopuszczono się nadużyć.

— Pasek owocami. Organa urzędu walki z lichwą przeprowadziły ścisłą kontrolę przy sprzedaży owoców i jarzyn, a to w celu wykrycia pośredników, podbijających ceny tych produktów. Po przeprowadzonej kontroli wytoczono dochodzenia przeciwko szeregowi przekupek a między niemi przeciwko Kunegundzie Zając, która kupowała od producentów gruszki w cenie 35 mk za 1 kg i z miejsca sprzedawała publiczności licząc 85 mk za 1 kg.

— Tajemnicza dama. Do sklepu zegarmistrza Leibla Freilicha przy ul. Lubicz 3, przyszła wczoraj pewna dostatnio ubrana kobieta celem kupna złotego pieścionka. Kupiec dał jej do wyboru całą kolekcyę pierścionków. Dama ta przeglądnęła wszystkie, a nie znalazłszy dla siebie nic odpowiedniego, odeszła. Po jej wyjściu kupiec zauważył brak złotego pierścioka wartości 6 tys. mk, w miejscu zaś jego stary, wytarty mosiężny pierścionek. Za sprytną damą wdrożono poszukiwania.

— Sprytny oszust. Do policyi krakowskiej doniósł Stan. Bałaś, że gdy przechodził ul. Krakowską, przystąpił do niego jakiś osobnik i ofiarował mu na sprzedaż ubranie z ciemnego materyału za cenę 10.000 mk. Bałaś udał się do mieszkania owego mężczyzny i po krótkich targach nabył od niego to ubranie za cenę 5.000 mk. Kupiec po przeprowadzonej tranzakcyi wziął się do zapakowania ubrania, w międzyczasie zaś niepostrzeżenie wyciągnął z pod lady inny pakunek i wręczył go Bałasiowi. Bałaś po przyjściu do domu znalazł w pakunku zamiast ubrania, silnie zbite siano.

— Włamania. Do mieszkania p. F Cybulskiej, zamieszkałej przy ul Felicyanek 25, włamali się onegdaj niewyśledzeni sprawcy i po rozbiciu szaf, kufrów i komody skradli znaczne ilości bielizny i garderoby wart. 300.000 mk.

Również w mieszkaniu p. Zofii Stolaczyk popełniono znaczną kradzież z włamaniem. Złoczyńcy rozbili w mieszkaniu kufer, z którego skradli garderobę wart. 100.000 mk.

— Kradzieże. Onegdaj skradziono Jakóbowi Buchweizowi w tramwaju srebrną papierośnicę wart. 25.000 mk. Nadto skradziono w tramwaju Filipowi Sperberowi zoty zegarek z łańcuszkiem wart. 100.000 mk. Z zamkniętego mieszkania skradziono p. Józefie Motycińskiej garderobę damską i srebrny zegarek łącznej wart. 80.000 mk

— Aresztowanie paserki. Policya aresztowała Gustę Liebeskind l. 32, znaną paserkę. Liebeskindowa nabyła od podejrzanych osób przed kilkoma dniami znaczne ilości bielizny i garderoby wart. 300.000 mk. Jak śledztwo stwierdziło, bieliznę tę skradli niewyśledzeni dotychczas złodzieje na szkodę p. M. Fiszerowej, żony kupca. na jak wielką skalę dopuszczono się nadużyć.

REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Urzędniczka pocztowa".
Niedziela pop.: „Śluby panieńskie". wieczorem: „Urzędniczka pocztowa".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.

Sobota: „Rigoletto"
Niedziela: „Rigoletto".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":

Sobota: „Don".
Niedziela: „Don".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Piątek: „Taniec szczęścia".
Niedziela: „Taniec szczęścia".

Z sali sądowej.

Obrabowanie kasy stacyjnej.

Wczoraj w krak. Sądzie okr. karnym przed trybunałem przysięgłych toczyła się rozprawa przeciw Franciszkowi Szerkowi vel Seidlsrowi, maszyniście motorowemu, oskarżonemu o zbrodnię rabunku

Dnia 4 grudnia 1919 r. napadło kilku bandytów na dworzec kolej. w Przywozie w Czechach, a dostawszy się na 1-sze piętro budynku stacyjnego, steroryzowali rewolwerami znajdującego się tam kasyera i związali go sznurem, poczem zrabowali z kasy ogniotrwałej kilkadziesiąt tysięcy koron czeskich.

Przywódcą bandy był niejako Groch a udział w rabunku brał także oskarżony Szerka, który przy podziale łupu otrzymał 30.000 kor. czeskich.

Tak w śledztwie jak i na wczorajszej rozprawie Szerka przyznał się do winy, podając na swe usprawiedliwienie okoliczność, że został do rabunku steroryzowany rewolwerem przez Grocha. Zawezwany do rozprawy ów kasyer, ofiara napadu, przedstawił obrazowo chwilę krytyczną, jednakże oskarżonego nie rozpoznał.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Szerka na 4 lata ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąc.

Z kraju.

Nędzarze z Rosyi w Baranowiczach

Sprawozdawca „Daily News", major Blake, przybył aeroplanem przez Paryż do Baranowicz, celem zwiedzenia znajdującego się tam obozu dla uchodźców. Opisuje swe wrażenia w sposób wstrząsający:

„Potężna fala ginącej ludzkości w ucieczce przed nędzą głodową i śmiercią pędzi ze wschodu na zachód; na tej drodze cierpień upada często, by się nie podnieść już więcej; nadzieja ratunku jest bardzo słaba, bo głód i śmierć idą za nią aż poza granice Rosyi. Surowe rozporządzenie, że tylko bezdomni mogą kraj opuszczać, miało straszne skutki. Chłopi zamieniają swą ojcowiznę w popioły, by móc zaliczyć się do bezdomnych i uciekać. Widok pociągów, zwożących do obozu w Baranowiczach tych umierających nieszczęśliwców rozdziera serce. Wszyscy wychudli i w łachmanach, wielu zupełnie nagich. Często są za słabi, by móc chodzić. Dzieci nieomal pokryte ranami, pod pokładami brudu rysów ich odróżnić nie można, oczy zalepione. Roje much na nich. Na całym placu czuć okropną woń gnijących ciał ludzkich. Ani śladu jakichkolwiek zarządzeń sanitarnych. Wiele z tych nieszczęśliwych istot ma wygląd ludzi z epoki kamiennej. Żyją w dawnych niemieckich i rosyjskich rowach strzeleckich, przeważnie w szałasach z gałęzi. Wszedłem do jednego z nich: na obszarze sześciu stóp kwadratowych jedenastu ludzi śpiących. Straszny odór wypędził mnie z powrotem. Gromady much unoszą się nad śpiącymi. Na pokrwawionym stosie łachmanów małe, sześciomiesięczne dziecko w okropnym stanie. Niema na niem ciała, jest szkielet, obciągnięty skórą, za słaby nawet, by móc płakać. Obok niego siedziała matka, kołysząc się wprzód i w tył, jęcząc z bólu. Nie podniosła oczu, gdy do niej przemówiłem, lecz słyszałem, że od tygodnia nic nie jadła i była faktycznie umierająca. Dziecko zmarło, jak leżało. Małe dzieci i stare kobiety, za słabe lub za stare, by móc same przyjąć pożywienie, leżały jeszcze w otwartych wagonach. W jednym z nich urodziło się właśnie dziecko, a matka czyniła rozpaczliwe wysiłki, aby je utrzymać przy życiu. W innym wagonie sędziwa kobieta wydawała ostatnie tchnienie. Małe dzieciaki nagie, czołgały się naokoło. Żebra ich wystawały, jak obręcze na beczkach. Ciałka były obrzmiałe. Obok wagonów wycieńczeni dezynteryą ludzie ledwo się poruszali, zrozpaczeni i nie wiedzacy jakiej pomocy oczekiwać w tej rozpaczy".

Nowi członkowie Akademii Umiejętności. Na członków Polskiej Akademii Umiejętności zostali powołani następujący uczeni, przeważnie cudzoziemcy. Na wydziale filologicznym: czynni: Fryderyk Jerzy Kenyon, dyrektor British Muzeum w Londynie; Władysław Mickiewicz, literat w Paryżu, Henryk Omont, członek „Institut de France" i dyrektor oddziału rękopisów Biblioteque Nationale w Paryżu; Fortunat Strowski, profesor literatury francuskiej w Sorbonie; korespondenci: Mgr. Giovanni Mercatie, dyrektor „Biblioteca Apostolica Vaticana" w Rzymie; Józef Julian Mik-

[illegible]kola, profesor filologii słowiańskiej na Uniwersytecie w Helsingforsie; Holger Pedersen profesor filologii słowiańskiej na Uniwersytecie w Kopenhadze; Mikołaj van Wijk profesor języków bałtycko-słowiańskich na Uniwersytecie w Lejdzie. Na wydziale historyczno-filozoficznym: czynni: Mgr. Ludwik Duchesne, dyrektor „Ecole Francaise" w Rzymie; Helg Almquist, profesor historyi powszechnej w Götenborgu; Rajmund Poincare, b. Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej; Vittorio Scialöe, profesor prawa rzymskiego na Uniwersytecie w Rzymie; korespondent; Robert Horvard Lord, profesor historyi nowożytnej w Harvard University w Cambridge (Stany Zjednoczone). Na wydziale matematyczno-przyrodniczym, jako czynni: Albert Brochet, profesor anatomii na Uniwersytecie w Bruxeli; Eliego Cartam, profesor Sorbony w Paryżu; J. t. Thomson, profesor Uniwersytetu w Cambridge (Anglia).

Członkami Akademii Umiejętności zostało zatem kilkunastu uczonych cudzoziemców na 1 Polaka Władysława Mickiewicza.

Rezygnacya prof. Godlewskiego. „Gazeta warszawska" donosi: Naczelny komisarz dla walki z epidemiami, dr. Godlewski zrezygnował ze swojego stanowiska. Na jego miejsce mianowany został kierownik ministerstwa zdrowia publicznego, Chodźko.

„Hacefirah", jedyne codzienne pismo hebrajskie na kontynencie, w dniu dzisiejszym przestało wychodzić. (M.)

Na zjazd dziennikarski, rozpoczynający się [illegible] bm. we Lwowie, zapowiedziało 15 zrzeszeń dziennikarskich przyjazd swoich delegatów.

Dziennikarze skandynawscy w Warszawie. Wczoraj o godzinie 12-tej w południe przybyli do Warszawy przedstawiciele prasy skandynawskiej. Dziennikarze warszawscy podejmowali gości śniadaniem. W godzinach popołudniowych przedstawiciele prasy skandynawskiej złożyli wizytę u marszałka Sejmu, u ministra spraw zagranicznych i u prezydenta miasta Warszawy.

Walne zebranie Towarzystwa Czerwonego Krzyża rozpoczęło wczoraj przedpołudniem obrady w Warszawie pod przewodnictwem dra [illegible]. Obecnych jest 25 członków t. zw. dożywotnich i 148 delegatów okręgowych.

Dział gospodarczy.

Włosko-polski Dom handlowo-komisowy, Tow. akc. „S. A. I. P." („Societa Anonima Italo-Polacca") w Weronie.

W dzienniku włoskim „Il Sole" w Medyolanie z dnia 27 sierpnia 1921 roku pojawił się artykuł pod powyższym tytułem. Ze względu na ważność stosunków hadlowych polsko-włoskich zamieszczamy wywody tego dziennika w streszczeniu, które brzmią następująco:

W Weronie ukonstytuowało się Tow. akc. pod firmą „S. A. I. P." („Societa Anonima Italo-Polacca") Włosko-Polski Dom Handlowo-Komisowy. Kapitał zakładowy wynosi 500.000 lirów włoskich.

W skład Rady nadzorczej wchodzą pp.: Dr. Gino, współwłaściciel firmy Pietro Rosa w Weronie, jako przewodniczący; Giuseppe Rosa z tej samej firmy; J. Spira, współwłaściciel i dyrektor firmy „Opus", Stow. handl.-przem. w Krakowie, filja Wiedeń; A. Baldinger, spólnik firmy „Opus" w Krakowie; M. Markheim, spólnik firmy „Opus" w Krakowie, z siedzibą w Turynie.

Nowe Towarzystwo wytęży całą swoją uwagę w celu nawiązania stosunków handlowych między Włochami a Polską i popierać będzie intenzywnie handel polsko-włoski. Mimo licznych przeszkód politycznych i ekonomicznych, może Polska prowadzić bardzo korzystne interesa z zagranicą, czego przykładem są i inne kraje, a w szczególności Anglia i Niemcy. Obecnie odbywa się handel włosko-polski drogą pośrednią, zapomocą przygodnych pośredników, z pominięciem jednak solidnych przedsiębiorstw, liczących się nietylko ze stanem obecnym, lecz patrzącym również na dalszą metę.

Polskie urzędowe sfery handlowe obdarzają Włochy wielkiem zaufaniem. Obecnie odbywają się właśnie w tonie bardzo życzliwym obrady polskich władz ekonomicznych nad traktatem handlowym polsko-włoskim, przyczem władze biorą w rachubę port w Tryeście, jako naturalnem i ekonomicznem ujściu dla Polski na Morzu Śródziemnem w transporcie towarów. W rzeczywistości ułatwia wielka sieć kolejowa bezpośrednią komunikacye z najbardziej przemysłową południowo-zachodnią częścią Polski (Zagłębie Dąbrowskie, Śląsk Górny i Cieszyn).

Powyższe Towarzystwo S. A. I. P., założone w Weronie, zamierza nawiązać wprost stosunki handlowe między Włochami a Polską. Poważny polski dom handlowy przyczyniając się do założenia tegoż Towarzystwa i opierając się na dokładnej znajomości rynku polskiego, zapowiada szybką i energiczną działalność. Spodziewać się zatem należy, iż wkrótce S. A. I. P. rozszerzy intenzywną, dodatnią i owocną działalność w interesie wzmocnienia stosunków handlowych polsko włoskich.

Z giełdy.

Kraków, 17 września.

W niepowstrzymanym pędzie idzie w górę kurs walut zagranicznych. Dolary doszły do niebywałej wysokości 4.500 mkp, za franki francuskie żądano 330 (przekazy 340). Nawet korona austryacka podniosła się do 3.35. Lejami rumuńskimi dokonano tranzakcyi po 40.

W obrocie akcyami nieznaczne zmiany. Zieleniewski nowy spadł na 9000, również Krakus" stracił od czasu ostatniej transakcyi 200 punktów. (Płacono 3000). „Górka" był znowu poszukiwany.

Giełda krakowska z dnia 16 września 1921 r.

Akcye bankowe:	oflar	żądano	transakc.
Polsk. Bank Przemysłowy I—IV em.	775·—	850·—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	625·—	675·—	650·—
„ Hipoteczny	750·—	800·—	
„ Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	700·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	275·—	325·—	
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	660·—	700·—	
Bank kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV em.	1125·—	1225·—	1175—1140
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	375·—	425·—	410·—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. I-III	1200·—	300·—	
C. Hartwig, Dom ekspedl.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	400·—	450·—	425—420
Zieleniewski I-II em.	10500·—	10700·—	10600·—
„ III em.	8900·—	9200·—	9000·—
Warsz. Ska akc. Bud. Parowozów I-II em.	1400·—	1500·—	1450—1475
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	5000·—	9000·—	9000·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-IV.	3200·—	3400·—	3300—3400
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1050·—	1150·—	1100—1050
„Automotor" fabryka samochodów	2300·—	2500·—	
„Górka" fabryka cementu	9400·—	9800·—	9800—9400
Sierszańskie zakłady górnicze S. A.	10600·—	10900·—	10800·—
„Tenege" Tow. dla przedsięb. górniczych	8800·—	9200·—	9202—9000
Polska nafta	2500·—	3600·—	2525—3000
„ II em.	—·—	—·—	
Elektrownia w Sierszy III em.	2300·—	2400·—	2325·—
„Cires" T. A.	5500·—	6600·—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	1000·—	1200·—	1100—1150
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	3450·—	3650·—	3525·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyak. I-V.	3000·—	3200·—	3000·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600·—	3800·—	3650—3700
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-IVem.	3400·—	3300·—	3175·—

Waluty dewizy	Waluta markowa Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	4300·—	4500·—	4300·—	4500·—
Dolary kanadyjskie	3700·—	4000·—	—·—	—·—
Franki francuskie	300·—	330·—	310·—	340·—
Marki niemieckie	40·—	42·—	41·—	44.—
Korony austryackie	3·05	3·35	3·05	3·25
Korony czesko-słowackie	52·—	55·—	55·—	58.—
Lei rumuńskie	37.—	39.—	39.—	41.—

Giełda lwowska z 16 bm.: Ruble carskie setki 450—500, 500-tki 200—250, drobne ———, ruble dumskie tysiączki 50—70, 250-tki 50—50, Kiereaki po —i ———, Karbowańce 1000-ki 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6—10, franki francuskie 290—330, franki szwajcarskie 650—700, funty szterlingi 14000—15000, dolary amerykańskie 4300—4600, trans. ——, dolary kanadyjskie 3700—4000, marki niemieckie 1000-czki 3950—4250, 100-tki 3850—4150, drobne 3750—4050, lei rumuńskie 500-tki 3800—4200, lei drobne 3700—4100, liry włoskie 165—185, korony czeskie 5300—5600, korony czeskie drobne ——————, korony austr. stemplowane 300—320. Dewizy: Londyn 15000—16000, Paryż 300—330, Zurych 670—720, Praga 5400—5700, Wiedeń 315—335, —, Berlin 4300—4500, ——, N. York 4200—4500, Bukareszt 38—42.

Giełda wiedeńska z 16 bm.: Renta majowa 138·—, austr. renta kor. 136·—, renta lutowa 142·—, węgierska renta koron. 310, losy tureckie 8000·—, priorytety kolei południowej 4270, Anglobank 2635, Bankverein 1475, Bodenkredit 2698 austr. zakład kredytowy 1949, Bank depozytowy 860, Laenderbank 3500, Merkury ——, Unionbank 1333, Zivnostenska 7650, Kolej północna 37800, Lwów-Czerniowce 4895, Koleje austr. 8470, Kolej południowa 3700, Alpiny 8880, Berg und Huetten ——, Krupp 4650, Huta Poldi 8500, Rima 16500, Skoda 9750, Apollo 8925, Fanto 45000, Gal. Karpaty ——, Galicja 65150. Zieleniewski 3500, Siersza 3620.

Kursa dewiz w Wiedniu 16 bm. (L.) Amsterdam 51600. Zagrzeb 666·—. Belgrad 2664 Berlin 1457 Bruksela 11080. Budapeszt 292·—, Bukareszt 1438·—. Kopenhaga 284·75, Londyn 6015·—, Medjolan 21185, N. Jork ——·—, Paryż 11205, Praga 1869·—, Zurych 282·75, belg. 11080, bułgarskie 10010, dolary 1618, marka niemiecka 14·52, angielskie 5980—, francus. 11155, holenderskie 51570, włoskie 6860·—, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. 2656, polskie [illegible], rumuńskie 1485, szwedzkie ——, szwajcarskie —·—, czeskie ——·—, węgierskie —·—.

Kursa dewiz w Zurychu 16 bm. (L.). Berlin 5·35— (15 bm. 5·35—), N. Jork 501 (581), Londyn 21·55 (21·60), Medyolan 24·75 (24·75), Bruksela 40·50 (44·75), Praga 6·95— (6·95), Budapeszt 1·10 (1·15—), Zagrzeb 2·50 (2·40), Bukareszt 5·00— (·——), **Warszawa 0·13 (0·13)**, Wiedeń 0·47 (0·47—), Austr. stempl. 0·40 (0·40), Paryż 40·95 (40·10).

Kursa dewiz w Pradze z 16 bm. Berlin 77·25, Warszawa 1·50½—2·17½, Marka niem. 77·50. M. polska 1·17½—1·77½.

Kursa dewiz w Berlinie 16 bm. Dolary 107·—, belgijskie 749·50, funty 399·50, francuskie 755·— włoskie 455·50, polskie 2·58— ·——, czeskie 128·25, austr. stare austr. stemplowane 6·95, rumuńskie 90·15.

Amsterdam 341755, Antwerpja —·—, Helsingfors 139·60, Włochy 435·50, Londyn 401·05, Nowy York 107·90—. Paryż 754·20, Szwajcarja 1858·10, Hiszpania 1399·45, stemplowane wiedeńskie 9·63, Praga 127·65, Budapeszt 20·87.

Z giełdy ryskiej (PAT.): Marka polska przestała być notowana na giełdzie ryskiej d. 15 bm.

TELEGRAMY.

O pomoc dla Rosyi.

Paryż. PAT. (Havas). Międzynarodowy komitet dla Rosyi pod przewodnictwem Noulensa przyjął do wiadomości odpowiedź rządu sowietów, oraz aprobował tekst noty wysłanej swego czasu do rządu sowietów. Edward Frick, generalny delegat międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża, w imieniu Nansena i Adora wyraził przekonanie o konieczności uprzedniego zbadania warunków zorganizowania pomocy dla Rosyi. Następnie komitet uchwalił jednogłośnie wystosować odpowiedni apel do wszystkich państw, które wyraziły chęć przyłączenia się do dzieła pomocy. „Petit Parisien" podaje, że najbliższe posiedzenie komitetu odbędzie się dnia 26 października w Brukseli.

Granica polsko-czeska.

Praga. PAT. Czeskie biuro prasowe ogłasza dziś oficyalny komunikat, donoszący, że prace komisyi delimitacyjnej na Śląsku Cieszyńskim i na Orawie zostały ostatecznie zakończone i definitywna granica na Śląsku Cieszyńskim i Orawie ustalona. Komisya rozgraniczająca odbyła ogółem 17 posiedzeń. Patrole wojskowe obu państw zostały ściągnięte na linie graniczne, wyznaczone słupami.

Konferencya w sprawie emigracyi.

(—rt) Karlsbad, 15 września.

Dziś rozpoczynają się w Pradze obrady delegatów Kongresu syońskiego z rozmaitych krajów nad problemem emigracyi żydowskiej.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

— **Przyjazd lekarzy francuskich.** Komitet organizujący przyjęcie lekarzy francuskich przypomina wszystkim tym, którzy w przyjęciu pragną wziąć udział, a przedewszystkiem lekarzom krakowskim, że przyjazd gości francuskich nastąpi w poniedziałek d. 19 bm. o godz. 8 rano. Pożądane jest jak najliczniejsze zebranie się na dworcu w salonie recepcyjnym. Po powitaniu na dworcu, śniadanie w Tow. Lekarskiem, a g. 10 rano przyjęcie przez rektora w uniwersytecie Jagiellońskim. Resztę przedpołudna wypełni zwiedzanie miasta. Po południu od g. 4 do 6 konferencya naukowa w Tow. lekarskiem, o godz. 7 przedstawienie „Zemsty" w teatrze miejskim im. Słowackiego, a o g. 9 raut w Tow. lekarskiem. W dniu następnym przed południem zwiedzanie budynków lekarskich, o g. 2 popołudniu wyjazd do Wieliczki i zwiedzanie salin, o g. 7 powrót, o g. 9 wieczór miasto wydaje obiad w sali Tow. Strzeleckiego. We środę rano udają się goście do Zakopanego.

Wszyscy ci lekarze krakowscy, którzy nie zgłosili jeszcze swego udziału, zechcą to uczynić na ręce gospodarza Tow. lekarskiego, dra M. Senkowskiego.

Żydowski Fundusz Narodowy.

Biuro centralne dla Zach. Małopolski i Śląska

Kraków, ul. Stradom L. 15.

Konto P. K. O. Nr. 142.663.

WYKAZ Nr. 12.

za czas od 1 — 31 sierpnia 1921 r.

ZESTAWIENIE OGÓLNE.

Nedarim	18.830·—
Samoopodatkowanie	29.832·—
Puszki	30.238·50
Kolonia gal. im. Dra Thona	74.056·—
Drzewka	207.839·—
Dunamy	12.076·50
Złota księga	17.250·—
Fundusz Trumpeldora	4715·—
Marki i telegramy	921·—
Razem	395.758·—
Zebrano od 1/I. do 1/IX. b. r.	2.919.833·97

NEDARIM.

Bochnia. 50·—. **Bielsko.** 9450·—. **Brzesko.** 50·—. **Jarosław.** Pfeffer 300·—, Springer, Silberman, po 200·—, drobne 1330·—. **Kraków.** 100·—. **Nowy-Sącz.** Rozenfeld 1000·—, Schweid 700·—, **Pilzno.** Frühman 200·—. **Stróże.** Satler 400·—, Landman 300·—. **Sokołów.** 240·—. **Trzebinia.** 100·—. **Zabłocie.** Silberstein 500·—, J. Silberstein 200·—, drobne 550·—, Razem Mkp. 18.830·—.

SAMOOPODATKOWANIE.

Bielsko. 9720·—. **Bochnia.** 1980·—. **Chrzanów.** 4600·—. **Dynów.** 1215·—. **Dębica.** 815·—. **Gorlice.** 650·—. **Grybów.** Dr. Besen 200·—, drobne 390·—. **Jarosław.** Związek dziewcząt Miriam 600·—, Mizrachi 810·—, drobne 2765·—. **Jasło.** 720·—. **Kraków.** Merkaz 244·—. **Oświęcim.** 1445·—. **Przemyśl.** 290·—. **Sokołów.** 928·—. **Strzyżów.** 1760·—. **Wadowice.** 700·—, Razem Mkp. 29.832·—.

PUSZKI.

Dębica. 2330·—. **Jarosław.** Tindel 350·—, drobne 142·—. **Kraków.** Dattner 1138·50, Wachter 913·— **Niepołomice.** Eibenschütz 202·—, Windstrauch 200·—, drobne 844·—. **Nowy-Targ.** 7597·—. **Oświęcim.** 1407·—. **Przemyśl.** 1937. **Pilzno.** Forscher 269·—, Korn 260·—, drobne 960·—. **Sanok.** 4018·—. **Trzebinia.** 1793·—, 10 Mk. niemiec. **Wadowice.** 3688·50. **Zawoja.** F. M. Brüllowie po 500·—, Huppertowie 313·—, Fischer 300·—, Ducker 226·—, drobne 350·50, Razem Mp. 30.238·50.

KOLONIA GAL. IM. Dra THONA.

Bielsko. Ślub Schneider 1080·—, Brith-Milah Steinhardt 1120·—. Ślub Hasner 500·—, różne 5735·—. **Bochnia.** 1905·—. **Brzesko.** Śluby Blonder-Grün 530·—, Brandsdorfer 540·—. **Dziedzice.** 1200·—. **Dynów.** Z zbiórki herzlowskiej 1700·—. **Dębica.** 730·—. **Gogołów.** Przez Sternbergerównę i Neumanównę 2800·— **Grodzisko.** Ślub Rothkopf-Kesten 500·—. w Tiszu-B'ab 250·—. **Jordanów.** Ślub Wasserberger-Glücksman 660·—, przez młodzieży 4020·—, różne 1360·—. **Kraków.** Merkaz 2330·—, Sperling nie przyjęte honorar. 1275·— Knoll 1000·—, Pilzer 400·—, P. K. U. 303·—, Dr. Hilfstein zamiast telegr. na ślub Dra Pilzera 200·—, nie przyjęte przez Scheuera za bibułki 100·—, Maawirim, Rapp, Wertheimer po 200·—, drobne 200·—. **Muszyna.** 3000·—. **Niepołomice.** Ślub Bramer 500·—, różne 255·—. **Pilzno.** Z zabawy u Forscherów 2442·—. **Róda-różaniecka.** Ślub Raubvogel-Dicker 1020·—. **Rabka.** W Tiszu-B'ab przy modlitwie przez Ohrensteina 1700·—. **Raniżów.** 1210·—. **Stróże.** Zbiórka w Tiszu B'ab 1900·—. **Sokołów.** Ślub Klausner-Birnbach 310·—. **Skawina.** 260·—. **Sucha.** 3600·—. **Strzyżów.** Z zbiórki herzlowskiej 6695·—. Śluby: Neuman-Wróbel 3735·—, Sternberg-Garfunkel 3120·—. Wurzel 1745·—, różne 400·—. **Szczawnica.** Nadzieja 450·—. **Trzebinia.** 217·—. **Wieliczka.** Z zbiórki w Tiszu B'ab 3000·—. Sąd honor. Weiss-Joachimszam 500·—. **Wadowice.** Zysk z materyałów 974·—. **Zabłocie.** Ślub Schimgerów: Noworzeńcy 1000·—. L. i M. Schingerowie i Glasner po 500·—, Balizer 400·—. Ellend, Scharf, Gutter po 300·—, Glücksman, Binbaum, Horner po 200·—, drob. 600·—, Razem Mkp. 74.056·—.

DRZEWKA.

Bielsko. Herbert Traubner **na im.** Mirjam Schnabel 4 drz. 1000·—, Dr. **Gerstenfeld** na im. wł. 1 drz. 250·—. **Borowa.** Ogr. E. Spaltera **K. Ż. F. N.** na im. Elchanego **Storcha** i K. Ż. F. N. po 2 drz. na im. **Chany Mühlbauer,** Mojżesza Buchlanda, Lazarza Kranza i Stow. Haszomer po 1 drz. **Biecz.** Süsskind na im. Eisiga Borgenichta 1 drz. 300·—. **Brzesko.** Z zbiorki herzlowskiej 3450·—. z przedstawienia Dzieci żyd. 2005·—. Śluby: Teitelbaum-Diller 1020·—, Heuberger-Mokrzyska 1550·—. Z tego K. Ż. F. N. na im. Reginy Goldman i Sabiny Driller po 5 drz. Róży Schinder 1 drz. **Bochnia.** Na im. Szragi Gerstel 1 drz. 250·—. **Chrzanów.** 1000·—. **Dębica.** Z zbiórki herzlowskiej 3970·—. **Grybów.** Dr. Besen 200·—, drobne 450·—. **Gorlice.** Ogr. Dr. Reinera. Zbiórka w Tisza B'ab 4450·— na im. Racheli Weitz 18 drz. Ślub Reiner-Holländer, Noworzeńcy 500·—, Dr. Reiner 200·—, drobne 1610·—, z tego 9 drz. na im. noworzeńców z zabawy Szomrów na im. Gellera 4 drz. **Grodzisko.** 300·—. **Jasło.** Z zbiórki herzlowskiej Kramer 500·—, Margulies i Brenner po 250·—, Blum, Haas po 200·—. Ślub Raab Seinwel 2675·—, z tego na im. noworzeńców 10 drz. Ślub Jakubowicz 700·—. **Jarosław.** Z zbiórki herzlowskiej 8807·— Mizrachi 2505·—, z czego K. Ż. F. N. na im. D. Wolfstein, P. Weinbaum, E. Beer, S. Stahl, S. Weintraub, S. Graff, S. Schleider po 3 drz. B. Gaschge, T. Bruck, N. Gerblich, A. Aszkanazy, L. Reifer, S. Seiden, S. Narzisenfeld, E. Wahrenberg, G. Kail, M. Kremer, H. i B. Kalcheim po 1 drz. D. Hirschfeld, W. Abend, S. Ring, Ch. Licht, J. Horowitz, E. Halberthal, J. Aschkenazy, H. Jarmak, R. Schimel. J. Wahrenberg, M. Lindner, J. Fussteig. S. Klang, L. Grüner, F. Gruber po 1 drz. Ślub Hornówny 725·—. Ślub Donner, Silberman 1010·—. Dochód z festynu dziecinnego 1000·—, z czego Związek Dziewcząt „Mirjam" na im. Cipory Weissman z ok. zaślub. 5 drz. **Kraków.** Dodelesowie na im. Dra Samuela Pilzera z ok. zaślubin z p. Goldberżanką 5 drz. Inż. L. Tennenbaum na im. Dra Pilzera z ok. zaślubin 1 drz. 250·—. **Lisko.** Śluby Friedländer-Lerner, S. Friedländer 500·—, S. i bracia Lerner 500·—, Lewite, Freilich, Gold, Gross po 200·—, drobne 2290·—. Ślub Rosner 600·—, Klugman 725·—, Katz 555·—, Schiff Moritz 110·—, Zbiórka 1065·—. Z tego K. Ż. F. N. of. ogr. na im. Szymona Friedländera w dowód uznan. za gorliwą pracę, w tym ogr. na im. Symy Friedländer 25 drz. Sary Kessler 3 drz. **Łańcut.** K. Ż. F. N. na im. Joela Babala 3 drz. błp. Izraela Greissmana 1 drz. 1000·—. **Łącko.** Z zbiórki herzlowskiej 1850·—. **Mielec.** Z zbiórki herzlowskiej 4760·—, Ślub Wiener Raab 325·—, Kurz z ok. zaręcz. 400·—, Nedarim z ok. zaślubin Horowitz-Spieler 480·—, drobne 310·—, z tego K. Ż. F. N. na im. Schuller-Länder z ok. zaręcz. 15 drz. Kurs-Bram z ok. zaręcz. i błp. Majera Wachspreisa po 5 drz. **Muszyna.** Z zbiórki herzlowskiej 1150·—. **Nowy-Targ.** Ogr. Szymona Reibscheida. Z zbiórki herzlowski0j 2250·—. Ślub Wasserlauf 600·—, z przedstawienia i festynu 988·—. Zaręcz. Goldberga 400·—. różne 3140·— (II rata). **Nisko.** K. Ż. F. N. na im. Stow. Daat 5 drz. 1330·—. **Oświęcim.** Löwowie na im. Augusty Goldberg 2 drz. 500·—, Dr. Goldbergowie na im. Jehoszui Chajes z ok. urodzin 2 drz. 500·—, Z zbiórki herzlowskiej 750·—. **Pilzno.** Z zbiórki herzlowskiej 2000·—. **Przemyśl.** Z zbbiórki herzlowskiej K. Ż. F. N. na im. Matjasz Schweber 15 drz. Feigi Majersdorf 10 drz. Abrahamowiczównej, Fensterównej, Herzigżanki, Pollerowej, Rabhanowej, Riplerowej, Salzmanowej, Weintraubowej, Teitelbauma, Salzberga, Kleina, Astla, po 5 drz. Sabiny Klein i Pinkasa Blocha 14 drz. błp. Izaka Amstera 12 drz. Dawid Amster, Salomon Berner po 4 drz. Meilech i Aron Amster po 2 drz. Elias, Hacke, Teichman po 4 drz. Samuel Bild 5 drz. Dr. Schutzman, Majer Honigwachs, Ch. Klagsbald na im. błp. Dr. Herzla po 2 drz. Astel, Dr. Schutzman, Frisch, Blaustein po 2 drz. Meilech Amster na im. błp. Nusi Pflanzer 2 drz. Dr. Richter, Honigwachs, Kupfer, Laub. na im. Eljohu Kasner, Teichman, Abraham, Klagsbald, Tisch, Kluberg, Stammer, Katz, Bazar, Astelówne. Bazar, Junglaub, Kraut, Rozenzweig, Eisner, Rand, Frisch, Lauterbach na im. Chaje Lauterbach, Astman, Katz, Królik, Engelhart, Liebenheimer, Rozenfeld, L. Salik na im. błp. Dawida Salika, „Kwuca", „Jabna", „Hillel", po 1 drz. Razem Mkp. 94.040·—. Ogr. J. Herziga (III rata) 3733·—. **Ropczyce.** 1305·—. **Rymanów.** Z zbiórki herzlowskiej 5700·— (II rata) na ogr. (wpis zastrzeżony). **Sanok.** Ogr. J. Schiffa, Nedarim: Dr. Weinreb na im. Sali Silber 2 drz. 505·—, Tieger 200·—, drobne 100·—. Ślub Langsam Korn 1265·—. z tego na im. Hochdorferównej i Fromerównej po 2 drz. Schachnerówny 1 drz. **Skawina.** Z zbiórki herzlowskiej na im. K. Ż. F. N. 2 drz. 650. **Sucha.** K. Ż. F. N. na im. Leopolda Klapholza 1 drz. 250·—. **Tuchów.** Z zbiórki herzlowskiej na im. K. Ż. F. N. 30 drz. 7730·—. **Tarnobrzeg.** Z zbiórki herzlowskiej 1000·—, Selig Flaum na im. wł. Chaim Schaller **na** im. now. urodz. syna Szymona po 1 drz. 500·—, Razem Mkp. 207.839·—.

DUNAMY.

Łańcut. K. Ż. F. N. na im. wł. 1 dun. 5067·—. **Nowy-Sącz.** Koledzy na im. **Efroima** Szipera, 1 dun. z ok. zaślubin (I rata) 4750·—. **Tarnobrzeg.** (IV rata) 2259·55, Razem Mkp. 12.076·50.

ZŁOTA KSIĘGA.

Bochnia. Śluby: Ausenberg 800·—, Ehrlich 480·—, z tego na wpis **Klipsteina i Gerstla** (IV rata). **Gorlice.** Na wpis **Elchanego Fessla** (III rata) 820·—. **Jasło.** Dopłata na wpis Reginy Rab i Samuela Seinwla: zebrano na ich ślubie 1820·—. Na wpis (wpis zastrzeżony) (I rata) 1330·—. **Sanok. Stow. Iwrya na wpis** Sali Silber i Dr. Weinreba z ok. ich zaślubin 5000·—, zebr. na ich ślubie: Dr. i M. Weinrebowie, A. i O. Silberowie po 1000·—, Hausman 500·—, Hausman 210·—, Regenbaumowie, Sperber, H. i Ch. Silberowie po 200·—, drobne 1490·— (I rata) 12.000·—, Razem Mkp. 17.250·—.

FUNDUSZ TRUMPELDORA.

Dębica. 2045·—. **Oświęcim.** Spółka spożywcza 1000·—. **Ropczyce.** 1200·—. **Wieliczka.** 470·—.

MARKI i TELEGRAMY.

Jasło. 200·—. **Przemyśl.** 625·—. **Wadowice.** 96·—

Wyszczególnienie. Do wyk. Nr. 11. **Rzeszów** wpis zastrzeżony Mkp. 75.000·—, z tego na kolonię Dra Thona 45.000·—, na kol. Rabina Reinesa 30.000·—.

ZESTAWIENIE WEDLE MIAST.

Przemyśl 100.625·—, Bielsko 28.855·—, Jarosław 23.794·—, Sanok 18.088·—, Strzyżów 17.515·—, Nowy-Targ 14.975·—. Wadowice 11.298·50, Jasło 10.945·—, Kraków 10·303·50, Dębica 9890·—, Gorlice 9230·—, Brzesko 9145·—, Tuchów 7730·—, Zabłocie 7560·—, Lisko 7145·—, Nowy-Sącz 6450·—, Mielec 6275·—, Pilzno 6131·—, Łańcut 6067·—, Jordanów 6040·—, Rymanów 5700·—, Oświęcim 5602·—, Chrzanów 5600·—, Bochnia 5465·—, Wieliczka 5260·—, Muszyna 4150·—, Sucha 3850·—, Stróże 3800·—, Tarnobrzeg 3759·50, Dynów 2915·—, Gogołów 2800·—, Ropczyce 2505·—, Sokołów 2438·—, Borowa 2296·—, Zawoja 2189·50, Trzebinia 2110·—, Zagórz 2070·—, Niepołomice 2001·—, Łącko 1850·—, Rabka 1700·—, Nisko 1330·—, Grybów 1240·— Raniżów 1210·—, Dziedzice 1200·—, Grodzisko 1050·—, Róda różaniecka 1020·—, 5 miast niżej 1000. 2585·—, Razem Mkp. 395.758·—.

Nakładem Spół. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej